

a jego warunkami polityki. Świadectwem epoki, w której język polski mógł stać się w poczucie europejskich z wyrazami *anche io* — i gdy otworzyło się dlań drzwi Kalliope! Trzy wieki były wierne pamięci Kochanowskiego, ostatni uczył go zaś; ale baczmy, aby żaby nie do kwilenia nas wiodła, lecz do postanowienia. Powinien nas obchód ten utwierdzić w tem przekonaniu, że podczas trzasy ziemi ten tylko na nogach utrzymał się może, kto sam w sobie ma równowagę! Oddanie zatem cici Kochanowskiemu powinno być oraz przyrzeczeniem, że prace nasze jego duchem tchną będą.

W imieniu komitetu Zjazdu prosi w końcu mowca o wybór przewodniczącego i sekretarzy, proponując odrzuć przyjęcie: na prezesa Kazimierza Jarochockiego, na wicepreza Włodzimierza Spasowicza i Zygmunta Węclewskiego, a na sekretarzy Piłata, Cwiklińskiego i profesora Morawskiego (z Krakowa).

P. Jarochocki dziękuje za zaszczyt, jaki go spotkał przez powołanie do przewodniczenia obradom, i widzi w tem nie zasługę osobistą, lecz cnotę staropolskiej gościnności, a także uznaje jego dobrą wolę, jakiej zawsze składał świadectwo. Po wymownych słowach prezesa i sekretarza akademii, dziś wypowiedzianych, nie wiele mi pozostaje powiedzieć. Przypomina mowca Zjazd Długosza, zwraca uwagę na wydatność akademii, szczególnie odnosząc się do dzieł Jana III, zaznacza tryumfy Polaków w każdym kierunku na polu sztuki, twierdzi, iż na polu historii literatury panuje teraz systematyczność, a ten rodzaj partyzantki radzi zamienić na regularną batalię i kończy słowami: „Jak Zjazd Długosza był dodatnim, realnym i praktycznym, tak niech będą i rezultaty tego Zjazdu. Rób, co powinien, a będzie, co można”.

Dr. Piłat, jako sekretarz, odczytuje przygotowany przez komitet regulamin obrad, który przyjęty zostaje bez dyskusji *en bloc*.

Dr. Bobrzyński i motywuje jasno i zwięźle porządek dyskusji nad referatami, których 13 rozdanych zostało uczestnikom Zjazdu. Proponuje porządek chronologiczny referatów, podług epoki literatury, do jakiej się odnoszą, radząc referaty ogólne pozostawić na sam koniec obrad. Wniosek ten zostaje bez dyskusji uchwalony, i następuje ogłoszenie porządku przedkładania referatów.

Również z porządku dziennego oznaczony zostaje termin następnego posiedzenia, na którym obrady toczyły się będą nad referatami sekcji historyczno-literackiej, na jutro o godz. 10. rano; tam zapadnie uchwała o odbywaniu posiedzeń sekcji językowo-literackiej.

Dyrektor Muzeum narodowego Łuszczkiewicz ogłasza otwarcie wystawy zabytków z XVI wieku, składających wyraz podziękowania za jej urzeczywistnienie w pierwszym rzędzie mistrzowi Matejce, dalej pp. Ziemięckiemu i ks. Polkowskiemu, oraz wszystkim, którzy się do jej istnienia przyczynili.

Przewodniczący zawiadamia, iż postawiony na pierwsze obrady referat p. Chmielowskiego z Warszawy, zejść musi z porządku, gdyż referent nie jest obecnym na zjeździe, a może przyjedzie jutro, i wywya p. Stanisława Tomkowi odczytania swego referatu.

Referat ten, drukowany i rozdany członkom, traktujący: „O potrzebie rozpatrzenia się w zbiorach kazań średnio-wiecznych, zwłaszcza pasyjnych, nagromadzonych po bibliotekach polskich, opracowania ich i częściowego wydania, jako materiału do odtworzenia obrazu zaginionej prawie literatury dramatu kościelnego, czyli misterjów w Polsce,” stanowi za ledwie jedną czwartą część odczytanego przez referenta z manuskryptu, obecnego poglądu. Referent czyta także list J. I. Kraszewskiego otrzymany w tej sprawie i kończy rezolucją: „Należałoby rozpatrzyć się w rękopisach kazań, zwłaszcza pasyjnych, z wieku XV. i z początku XVI. po zbiorach naszych, zbadać je w stosunku do literatury misterjów (biorąc za podstawę misterja niemieckie); polskie, oraz najważniejsze z powyższego punktu widzenia łacińskie, wydać w całości, inne zaś w streszczeniu przebiegu myśli, lub odpowiednim celowi opracowaniu”.

Prof. Sokołowski Marjan popiera wniosek referenta, źródłem ważniejszym od kazań wydają mu się jednak hymny kościelne czyli tak zwane „Sequenze”.

Ks. Pelczar popiera referenta, a oraz zbija zdanie Grimma, jakoby początek misterjów odnosił się do obydziaj poganiach. W dowód przytacza tak zw. „Święto Głupców” w XIII wieku i „Święto Osła”, które zasadzało się na wydrwiwanie obrządków kościelnych i powszechnie było obchodzone. W r. 1326 dekret. pap. Innocentego III położył tam podobnym zabawom, wzbraniając księżom występowania w maskach.

Ks. Polkowski dowodzi, że materiał do odtworzenia misterjów jest bogaty i zwraca uwagę na mszały z czasu przed konsylium Trydentyńskim.

Dr. Bełcikowski. Środek proponowany przez referenta nie widzie do celu, to jest do odtworzenia zaginionych misterjów, gdyż w tych najważniejszych rzeczach byłaby forma a ta

23
NIEPOPRAWNI
POWIEŚĆ
Juliusza Turowskiego.
(Ciąg dalszy.)
— Tak mówi ojciec, a Rozyna słuchała go całą w przerażeniu, tracąc już zupełnie nadzieję.
Gdy pan Dawid przeszedł z familijnego wypadku, grożącego córce jego, do ogólniejszych teorii, do dotyczących już losu całego plemienia, gdy go wyobrażania rozpłomieniła w coraz wyższe uniesienie sfery już samej idei; wtedy zrozpaczona córka była myślą swoją gdzieś daleko.
Ojciec i córka nie rozumieeli się wcale. Oboje się rozeszli przerażeni i zdziwieni, że się dotychczas wcale nie znali.
Lecz pan Badmer na tem nie poprzestął — on poznał, że tu grozi jemu niebezpieczeństwo. Postanowił zatem trzymać się tym razem tradycyjnych zwyczajów plemienia swojego i wiedział, jak wydają ci, co wiedzą, że nie wiastka nie mając duszy nie może mieć i woli, na to tylko stworzona, by być służebnicą silniejszego. Ona przecież jest wcale mędną tylko rzeczą jego. W tem tylko uznawał mądrość husydów i tu z nimi się zgadzał całkowicie. Po-

odtworzyć się nie da z kazań i hymnów, kantyczek i jasełek.
Prof. Łuszczkiewicz zwraca uwagę na pieśń kantyczkową „Lament Najw. Panny”, która widocznie jest monologem z jakiegoś misterjum.
P. Masusiak twierdzi, iż misterja przeciągnięły się w Polsce prawie do ostatnich czasów; sam w 1864. brał udział w takim widowisku na wsi w Galicji.
Dr. Przedszycki utrzymuje, że ślady do misterjów znaleźć można w starych tłumaczeniach ewangelii apokryficznych, lub w kazaniach medycyjnym św. Bernarda.
Dr. Warschauer jest zdania ks. Pelczarza, aby sprawą zajął się wybrana ku temu komisja.

Ostatni zabiera głos referent p. Tomkiewicz odpowiadając poszczególnie wszystkim mowcom i dziękując za podniesione często bardzo cenne zdania.
Na tem posiedzenie pierwsze skończono.

Drucie posiedzenie Zjazdu im. Kochanowskiego rozpoczęło się dzisiaj o godz. 10. z rana obszernym wykładem prof. Bobrzyńskiego, osnutym na tle drukowanego referatu: „O rozerzeniu historii literatury politycznej polskiej w głąb średnich wieków.” W dyskusji, której treścią były głównie pisma Ostoroga i znany spór naukowy, jaki w nowszych czasach wywołał, zabrał głos ks. Pelczar do równie obszernego wykładu, pełnego uczonych cytat. Następnie mówili prof. Smolka, prof. Kasperek i prof. Tarnowski.

Nastąpił interesujący wykład prof. Piotra Chmielowskiego z Warszawy, „jak należy traktować twory poezji ludowej w historii literatury polskiej”, o którym szerzej o powiemy później.

Udział w dyskusji brali pp. Cwikliński, Dziekusiński, Bełcikowski, Hannus, Smolka, Masusiak, Kolberg i Szczepański.
Ostatnim referatem posiedzenia był referat p. Bronisława Chlebowskiego „o znaczeniu różnic terytorjalnych, etnograficznych i związanej z nimi odrębności ekonomiczno społecznych politycznych i umysłowych stosunków dla naukowego badania dzieł literatury polskiej”. Referat ten wywołał bardzo ożywioną dyskusję, w której wzięli udział pp. Morawski, Habura, Spasowicz, Bobrzyński i Tarnowski.

Ważne Zgromadzenie oddziału radeckiego-gródeckiego Towarzystwa gospodarskiego.

(Dokończenie.)

P. starosta Beneszek przypomina okoliczności, towarzyszące zawiązaniu i utrzymaniu szkoły koszykarskiej w Jarosławiu (z jego inicjatywy), że do otrzymania takiej szkoły potrzeba starań, że trzeba było szukać dróg na zbycie wyrobów tej szkoły. Schodził wreszcie na materiał koszykarski, łozinę, i zachęca członków Towarzystwa gospodarskiego do produkowania łoziny na odpowiednich gruntach, ponieważ jest to artykuł bardzo pożyteczny. Import łoziny do Austrii wynosi rocznie kilka milionów. W Wiedniu istnieje Towarzystwo, do którego można posłać próbkę łoziny, jaką kto ma na swoich gruntach i trochę ziemi, na której ta łozina rośnie, a to Towarzystwo weksle na odpowiedniejszy gatunek do sadzenia w takim miejscu. Mowca wyraża życzenie, aby Oddział Towarzystwa gospodarskiego zajął się tą sprawą.

P. Zbrozek zdejmuje sprawę z rozwoju Towarzystwa handlu skór w Rudkach. Na podstawie rachunku za r. 1883 wykazał Towarzystwo po stratach kosztów administracji 270 złr. zysku. Administracja kosztuje miesięcznie 21 złr., to jest na opłacenie magazynierza 16 złr. i sklepu 5 złr., nadto rocznie na oświetlenie wydaje się 10 złr., a opłać nie potrzeba, ponieważ w sklepie sprzedają się towary żelazne, więc opał nie można. Towarzystwo pierwotnie sprzedawało tylko skóry, lecz przekroczyło, iż jeden artykuł nie daje dostatecznego procentu na utrzymanie sklepu, rozpoczęło Towarzystwo od marca 1883. r. także sprzedawać żelazo. Żelazo daje procent mały, ale ciągle, bo go wszyscy potrzebują. W grudniu 1883. r. rozszerzyło się Towarzystwo o tyle, iż rozpoczęło także sprzedawanie kowaliskiego, mianowicie koks. Ten artykuł pobiera Towarzystwo w gazometrze we Lwowie, i daje go po cenach takich, iż konkurencji się nie obawia, a to dlatego, ponieważ Towarzystwo gazowe przyznało naszemu Towarzystwu pewne ulgi, które nam pozwalają sprzedawać węgiel taniej. Zato należy się Towarzystwu gazowemu szczerze uznanie. Także Wydział krajowy pomógł Towarzystwu do sprzedaży węgla, bo u dzielił bezwarunkowej subwencji 150 złr. na wybudowanie budki na skład węgla. W roku bieżącym na wiosnę, dla dogodności właścicieli, zakupiło Towarzystwo wagon kukurudzy i 50 korcy jęczmienia po 100 kilog. Kukurudzy dotychczas sprzedano połowę i 40 korcy jęczmienia. I na tych artykułach wychodzi dobrze,

Zdało mu się nawet, że Zygmunt musiał być wzmowie z Badmerem, skoro oni się tak zajęli sprawami Drużopola. Podejżenie tego rodzaju odbijało starca, który za to, że wychował opuszczonego od własnego ojca sierotę, teraz tam został doprowadzony, z jakąd już widziało nie ma, tylko upadek, hańba i ruina.
Gwałtowny temperament starca, nie lubiącego myśli swą użyć rozbiaraniem przydługim, dzienne radził pomysły i dziwniejsze jeścześnie podejżenia. Hrabina zaś, padłszy na kolana przed Matką boleści, całą noc przejęcała i miała widzenie, jakoby się czułości jakieś otwarły i chciały pochłonią całą jej rodzinę, może są dawnie jakie grzechy.
Okropna się scena odbyła między wujem a siostrzeńcem; starzec chciał go przekląć i wyrzec się. Taka gruba niewdzięczność i zdrada! Dla swojej grzesznej miłości, dziecicie imienia Drużopolskich, obdarzony przez stryjca dobrodziejstwem, dzisiaj wzmowie z Badmerem.
Na kłękach błagał go Zygmunt, żeby uśmierzył gniew swój w zapalczywości okropnych podejżeń, by na miłość Bogal raczył u wierzyć, iż żadnego nawet stosunku między nim a rodzicami córki Badmerów nie było, że i Rozyna kryła miłość przed swymi rodzicami. Starzec był niepoahowany, rzucał się, jak wściekły: zdało mu się, że i on sam winien tej hańby, gdyż się ludząc przywiązaniem syna siostry, powierzył jemu imię dziadów nieskalane. Nikt się nie mógł do starca zbliżyć. Stałba nawet unikała pana staroego. Lecz po nocach,

lecz w ciągu sprzedaży nie może dać rachunkowego rezultatu.
Do niniejszego sprawozdania zestawilem ceny żelaza, które wykazują, iż żelazo sprzedawane taniej, niż w Samborze i Komarnie, a co do większej części gatunków i w Gródce, a z niektórymi gatunkami gródeckimi mamy jednakoowe ceny.

Towarzystwo przechodziło z początku przykre doświadczenia, bo musieli zmienić trzech magazynierów, nim wreszcie na czwartego odpowiedniego trafilo. Ponosilo nawet w r. 1882. straty, do których pokrycia Wydział krajowy dał 100, a prezes Rady powiatowej radeckiej, p. Lewicki, także 100 złr. Magazynier, który te straty spowodował, był sądowo skazany na areszt. Na wybudowanie budki na węgiel żydzi nie chcieli zezwolić, dekompletowali Radę gminną, aby tylko do uchwały dla Towarzystwa korzystnej nie dopuścić. Ale wytrwały Towarzystwa zwyciężyła. Kiedy sprawa dzielnego kukurudze żydzi w liczbie kilkunastu udali się do urzędu gminnego i żądali, aby naczelnik gminy zakazał Towarzystwu sprzedawać kukurudze. Ze sprzedażą żelaza także doznało Towarzystwo różnych przeszkód, ale to wszystko się ominięło, i takie Towarzystwo musi się utrzymać i rozwijać, jeżeli tylko ma uczciwego i trochę obrobnego magazyniera.

P. Smałowski twierdzi, iż na porządku dziennym postawiono dlatego to sprawozdanie, ponieważ Towarzystwo gospodarskie udzieliło Towarzystwu handlu skór w wkładkach 800 złr. pożyczki, więc należy Towarzystwu na tem, aby wiedziało, jaki rozwój jest Towarzystwa handlu skór. Także należałoby, aby Towarzystwo miało w handlu artykuły powroźnicze i oliwę do smarowania maszyn.

P. Zucker wyraża życzenie, aby Towarzystwo handlu skór założyło filie, jeżeli nie w Sądowej Wiszni, to może w Stojańcach.
P. Gizowski żąda, aby dla dogodności członków Towarzystwa gospodarskiego trzymało Towarzystwo handlu skór smarowideł.
P. Górecki wnosi, aby tak jak „Torowia ludowa”, Towarzystwo handlu skór sprzedawało i kupowało zboże w włościan, w ogólnosci, aby wszystko kupowało i wszystko sprzedawało. Żada także, aby zebranie powzięło uchwałę, by Rada Oddziału zbadała sprawę skupowania zboża w włościan.
P. Mathiasz przemawia za otworzeniem filii Towarzystwa radeckiego w Sądowej Wiszni.

P. Zbrozek wyjaśnia, iż towary powroźnicze Towarzystwo radeckie ma w bardzo dobrym gatunku od Marszala ze Lwowa, ale te towary są droższe niż miejscowe, dlatego konkurencja z nimi się utrzyma. Co do oliwy i smarowideł, to Towarzystwo stara się ich sprzedać za przawnie. Co do utworzenia filii, to Towarzystwo nie rozporządza takimi środkami, aby mogło otwierać filie, może w przyszłości to by mogło uczynić ale nie teraz. Co do skupowania zboża, to jest to całkiem nowe pole, w którym dopiero rozpatrzyć się należy. Ponieważ jeden z pp. mowców wspominał o antysemityzmie, przeto i ja zastrzegam się jak najmiejniej jakoby był antysemitą, ale żadną miarą nie mogę przyznać żydom prawa wyłącznego do handlu.

Na wniosek p. Smałowskiego zgromadzenie przyjęło to sprawozdanie do wiadomości.
P. J. Gizowski zawiadomił zebranie, iż sekcja chmielowa Towarzystwa gospodarskiego wysłała na naukę chmielarską p. Lityńskiego, i że sądząc po zadowalających sprawozdaniach, jakie otrzymuje, przyszła do przekonania, iż zrobiła co do osoby wybór bardzo dobry.

P. Smałowski: że najgorsze gatunki naszego chmielu rozchodzi się za granicę jako chmiel galicyjski, a dobre nasze gatunki idą za granicę pod firmami obcimi, dlatego należałoby, aby sekcja zwracała uwagę na handel chmielowy i w tym kierunku była towarzystwa pomocna.

P. Zaker odczytuje petycję do generalnej dyrekcji kolei Karola Ludwika, aby zatrzymała pociągi tak zwane lokalne i prosi o podpisywanie tej petycji, co też prawie wszyscy obecni uczynili.

P. Smałowski zdejmuje sprawę ze stanu banku zbożowego we Lwowie, który teraz po wyborze jak najlepszej dyrekcji bardzo pomysłnie się rozwija. Jeżeliby zaś ktoś z członków miał jakie zarzuty do podniesienia, to powinien to uczynić publicznie, aby dać możność naprawy. To co p. Górecki chce, to się dzieje w banku, bo właśnie sprzedat kółkom rolniczym za przeszło 2000 złr. nasion na zasiew, a jego ajenca w Jarosławiu skupował będzie zboże także w włościan. Za r. 1883 dał bank swoim członkom 4 proc. dywidendy.

P. starosta Beneszek prosi o udzielenie informacji co do sprzedaży i kupna zboża od włościan, aby mógł o tem ogłosić na rokach urzędowo naczelnikom gminnym.

Następnie losowano pomiędzy obecnych członków włościan cieliczkę rasy holenderskiej. Z porządku dziennego przyjęło 10 nowych członków.
Uchwalono też wniosek p. Smałowskiego, by rada oddziału postarała się, aby w miastach i miasteczkach w obrębie naszego oddziału ustanowiono wagi miejskie dla użytku publicznego.

Przyjęto następnie wniosek p. Gizowskiego, aby rada oddziału zajął się ustanowieniem 4 stacji doświadczalnych dla kartofli i 4 stacji dla pszenicy, według wniosku p. Smałowskiego. Rada ma wypracować w tej mierze regulamin i o rezultatach złożyć perjodycznie sprawę.
Zebranie przekazało wniosek ks. Niedzielskiego Radzie oddziału, by w odpowiedni sposób zajął się sporządzaniem pastwisk gminnych, które rady gminne częstokroć marują.

Komisja skonstruująca ukończywszy czynności, wnosi przez swego referenta p. Masusa o udzielenie absolutorjum Radzie oddziału za prowadzenie rachunków za r. 1883, co też zebranie jednogłośnie uchwaliło.

W końcu nastąpiło rozlosowanie między obecnych narzędzi rolniczych, książek treści literackiej i gospodarczej, tudzież dzieł sztuki.

Głosy z kraju.

Z Tarnopolskiego d. 3. maja.
(Rady powiatowe)
(Dokończenie.)

Pierwsi nasi prezesowie Rad powiatowych byli to zazwyczaj szlachta już w starszym wieku — bo poważnych do tego wybierano ludzi. Przynieśli zatem razem z swoim wyborem do Rad powiatowych skłonność i zamiowanie do biurokratyzmu — do pomocy przy swoich czynnościach otrzymali sekretarzy — a co to było za ludzie — z jak się rekrutowali? Byli to najczęściej dawni mandatarsi, kwiśkowani lub pensjonowani kanceliści lub urządnicy innych kategorii, którzy z sobą znów przynieśli do Rad powiatowych dalszy zasób biurokratyzmu. Naturalnie więc, że gdy dwa te żywioły się zeszyły, prezesi szlachlicy z swoją skłonnością i nspობieniem do biurokracji, z praktycznym biurokratem — biurokratem musiał koniecznie zapanować w instytucji Rad powiatowych w całej swej pełni. Wprawdzie weszły do tych Rad powiatowych w ich skład jeszcze inne żywioły, lecz z drugiej strony potrzeba zwały, że resztę członków Rad powiatowych składali albo chłopci, którzy temu biurokratom ani przeszkodzić ani zaradzić nie mogli — lub księża, którzy jako przełożeni swoich tak zwanych urzędów parafjalnych, kulturywaj gorliwie formy biurokratyczne, lub wreszcie weszli ludzie zająca i pracy, którzy uważając swoje obowiązki czy w Radzie czy w Wydziale jak piątę kóło w ożu, mało się troszczyli co biura Rad i Wydziałów powiatowych robia, i jak sobie postępują.

Biurokratyzm ten w bardzo wielu Radach powiatowych zaszczepiony, zapuścił tak szerokie korzenie, że ludzie z późniejszych wyborów do Rad powiatowych wchodzący już w ślady tegoż weszli i idąc tym trybem, kultywują w Radach powiatowych tenże coraz bardziej.

Biurokratem ten wyrodził w Radach powiatowych, a przynajmniej w niektórych, a zdaje się mi, że tych niektórych jest wiele w kraju; rozmaite z naturą autonomiczną niezgodne właściwości w postępowaniu i niedozwala zasady autonomicznej przyjąć się na naszym gruncie jakoby to być powinno i jakoby tego sobie życzyć należało.

Przedewszystkiem jeśli zasada autonomiczna w powiecie ma przejąć w rzeczywistość, to należałoby, aby wybrani do Rad powiatowych, a szczególnie prezesi i członkowie wydziału powiatowego mieli ciągi kontakt nistlyko z swymi wyborcami, ale z wszystkimi interesantami, którzy sami dla siebie czy dla powiatu jako takiego mają mieć z tą instytucją styczność, mają z nią interesa. Czy tak jest wszędzie? Przyznajmy otwarcie, że w niewielu Radach powiatowych.

Z początku, póki to była nowość, rwali się prezesi i członkowie wydziału powiatowego sami do załatwiania spraw, później ten zapadł ominął prezesi i członkowie Rad powiatowych — prezes najczęściej z szlachty wybrany, na wsi zamieszkały, mając podostatkim swoich zajęć osobistych, zdawał coraz w większym zakresie czynność swoją na sekretarza, za jego przykładem poszli powoli i inni członkowie wydziału, zaprzestali sami rozpatrywać się w sprawach powiatu — pozostawiając czynność tą coraz więcej sekretarzowi wydziału powiatowego, który wkrótce stał się duszą, alfi i omega Rad powiatowych.

Członkowie wydziału, także obarczeni innemi czynnościami, coraz mniej się mieszają w sprawy powiatu często nierozsądzając się o to co się w powiecie dzieje, spuszczaąc się zupełnie na sekretarza i schodzą się aby załatwić to co im sekretarz przedytżo, lub chce przedłożyć a prezes podpisuje tak jak sekretarz przedsięwstał i wyrobił. — Tak prezes jak członkowie coraz to mniej wchodzą w styczność z ludnością powiatu i gminy przyzwyczaili się do tego, że za główną osobistość, za jedną nawet która w powiecie coś znaczy, poczują sekretarza wydziału powiatowego — ignorując zupełnie i preza i członków i sam wydział jako taki; szczęściem, że w bardzo wielu Radach powiatowych natrafiono przy nadaniu posady sekre-

tarza na ludzi znacznych, uczciwych, gorąco miłujących kraj, i tym sekretarzom zawięznięc potrzeba, że instytucje Rad powiatowych działają i działają u nas zabawnie i korzystnie — że potrafiły pogodzić raby społeczne przez rządową biurokrację zadaną, ukoić nienawiść między klasami społecznymi przedtem panującą — lecz sekretarz stał się panem sytuacji w powiecie a z swej natury jako urzędnik musiał wytworzyć biurokratyzm w całym tego słowa znaczeniu, który utrudnia rozwój należytych instytucji, niepozwalają rozwijać się autonomii w jej prawdziwych granicach, i jest przeszkodą, że instytucje te nie stały się tem czem być mogły dla dobra i pożytku powiatu a w dalszej konsekwencji kraju.

I do tego przyszło, że w niektórych powiatkach wojsi nie znają wcale ani prezesa ani członków wydziału tylko sekretarza — a na dowód tego niechaj posłuży co opowiadał mi jeden prezes Rady powiatowej, że kiedy sam w zastępstwie stałego sekretarza urzędował — wojsi w jego powiecie tytułowali go panem sekretarzem.

Dalszem następstwem tego zlania funkcji wszystkich na sekretarza było to — że tenże obarczony do zbytiku sprawami, musiał trzymać do pomocy rozmaitej kategorii urzędników, którzy znów sami pełnią swoje obowiązki bez odniesienia się do prezesa i członków Wydziału — tychże za ledwie znają — otrzymując polecenia od sekretarza, wedle tego jak tenże sprawę zrozumiał pojął lub pojąć chciał, i taki urzędnik zwiędza gminy, skonstruje kasy, nadzoruje gminy, sprawdza fakta, na podstawie których później Wydział powiatowy wydaje swoje orzeczenia — i nie jest że to największa biurokracja — biurokracją przypominająca jej najświetniejsze czasy — a nie jestże to z drugiej strony największym przeciwniśtstwem zasady autonomicznej — więc urzędnik niżej kategorii ma czuć nad zwierzchnością gminy, wyszłą z wolnych wyborów, nad przłożonym obszaru dworskiego, ma sprawdzać fakta, a relacje tegoż urzędnika mają stanowiąc podstawę do orzeczeń Wydziału powiatowego, masznie ten Wydział powiatowy prawo więcej przypisywać wiary urzędnikowi niż samej władzy autonomicznej, którą jest zwierzchność gminy; nie jest że, to ściśle biorąc, prostem zaprzeczeniem zasady autonomicznej?

Nie chcę tutaj przedstawiać wszystkich tych niedogodności, które ten tryb funkcjonowania Rad powiatowych pociąga w zarządzie powiatem w czuwaniu nad jego dobrem, a mianowicie jak to utrudnia i ubezwładnia całą działalność Rad powiatowych, jakie czasem za sobą pociąga niekonsekwencje — jak nieskończone przeciągają się sprawy, jak zresztą cała administracja przez to staje się utrudnioną, a zarazem kosztowną — już dzisiaj każda Rada powiatowa ma najmniej 3 lub 4 urzędników, oprócz tego dyurnistów. Do jakich liczb wzrosnie ta biurokracja w miarę zwiększenia się czynności Wydziałów powiatowych, niedługo pałki będzie można tworzyć z urzędników Rad powiatowych.

Nieraz zdarzyło się mnie spojrzeć, jak sprawa z zwierzchnością gminną w siedzibie Rady powiatowej będącej, lata się ciągnie — jak wiele z jednej strony i drugiej papieru zapisanego bywa — gdy tymczasem w drodze ustnego porozumienia w jednej chwili mogła by być załatwiona. Nieraz otrzymywałem polecenia z Wydziału powiatowego do dostarczenia materiału na most, który przed rokiem już był postawiony — nie raz byłem świadkiem, jak zwierzchność gminy na zasalenie, że droga jest w złym stanie, wniesione na wiosnę, otrzymywało polecenie do naprawy tejże drogi, kiedy śniegi i mrozy drogę tę już same naprawiły. Lecz inaczej przy tym systemie biurokratyzmu być nie może, wszystko musi przejeść swoje formy, wszystko pisane i odpisane; urzędnik techniczny otrzymuje od sekretarza polecenie zbadania drogi, jedźdża na miejsce, robi relacje — relacja idzie na sesję Wydziału, z sesji do wyrobenia nakazu, potem do przejrzenia, do mundowania, i dostaje się w właściwe miejsce najczęściej po niewczasie. Sprawa zatrudnia 3 urzędników, zabiera czasu członkom Wydziału przy obradowaniu nad nią, zabiera czasu przy odpisywaniu orzeczenia Wydziału, zapisano arkusze papieru często na nic — zapóżno — bez celu.

Do tego doszło, że w niektórych radach powiatowych zastosoowany biurokratyczna formułka rzymska *quod non est in actis non est in foro ac mundo*, może być dziura w mocie, przesłać na drodze, mogą o niej wiedzieć członkowie, lecz w Wydziale powiatowym tej dziury nie ma, tej przepaści tak długo nie będzie, póki na piśmie o tem relacji nie ma i to relacji urzędnika.

Jeśli działania rad powiatowych ma być zupełnie skuteczne, jeśli coraz szerszy ma przybierać zakres, stać się istotnie i wszechstronnie pożytecznym dla powiatu, z korzyścią dla kraju, musi przedewszystkiem biurokratyzm być zupełnie usunięty, Rada powiatowa czyli jej członkowie muszą wejść w bezpośredni kontakt z podrzędnymi władzami autonomicznymi, z ludnością powiatu, a wtemczas dopiero właściwy rozwój autonomii będzie tem, czem być powinien, nastąpi i zmniejszenie kosztów utrzy-

raz o tem, wpadł w równą wściekłość i wystąpił z całą zapalczywością żąda, tracącego córkę dla swojej wiary.
Gdy już hrabiny przekonał, że Rozyna wcale nie jest, jak inne, izraelitka, że sama nawet gore miłością ku Chrystusowi i Matce jego: wtedy obudziła się w pobocznej kobiecie chęć przysposobienia kościołowi jednej owieczki więcej; ale się zawsze z myślą tą pojednać nie mogła. By już dlatego ten miał ją podnieść, który będzie nosił imię Drużopolskich: tu była arystokratka.

Nawrócenie niewiernej było w oczach hrabiny czynem szlachetnym Drużopolskich, zastępując ich przed Bogiem; ale żeby oni z neofitką mieli się zaraz łączyć, tego przypuścić nie mogła — ona, dziewczątka długiego szeregą przedków! Wesz kilka nawet musiałyby przejść generacji, zanimby krew wyczerzłów nabrała tej czystości, jakiej wymaga łączenie się ze szlachcą z dzia da przadziada.

Zygmunt nie był już w oczach jej zdająca i podłym niewdzięcznikiem, lecz zawsze jeszcze wielkim grzesznikiem, który chciał to łączyć z sobą, co Bóg sam rozdzielił.

Powoli i starzec, zużony zszalem swych podejżeń i myśli nieprawdopodobnych, przychodził na trop rzeczywisty całego tego wypadku; lecz zawsze jeszcze nie chciał ani znać siostrzeńców, którzy dla marnej miłości szabił usiłował imię po wielkich przodkach odziedziczone.

gdy nie widział nikogo, gdy nikt nie mógł być świadkiem, wsił się starzec z boleści i płakał. Tak długo żyjąc, dziś nad samym już grobem oczekiwał się upadku rodziny.
Z jakąż teraz twarzą przyjmą go zmarli ojcowie?... Oni ma zostawili spuściznę nieknięctwa dziadów i imię bez skazy — a on co uczynił?...
Zdało mu się w nocy, że się trumny zmarłych ruszają, że odchylają wieka, by rzucić słoty przekleństwa na niego i jego całe działanie.

Zygmunt nie przelakłby się zycucia go z mienia i imienia poprzedników wuja, czego nigdy przecież nie pragnął; lecz podejżenie tego rodzaju musiało go zgniebić, a myśli niewdzięczności ciążyły na młodzieńcu kamieniem.

Z impetycznym starcem niepodobna dojeść było do rzeczy; myśl jedna po drugiej — coraz dziksza — nieprawdopodobniejsza — wyplwała na wierzch z mózgu rozdrażnionego starca; Zygmunt przeto błagał sam już o chwilę posuchania u hrabiny, która go z początku ani na oczy widzieć nie chciała, lecz ponieważ i największego grzesznika, jeśli się nawróci, Chrystus przyjął kazał, hrabina myślał o pokucie grzesznika, przyjęła siostrzeńca w swojej komnacie.

ciężkie miał on tam zadanie, zanim starszuszka przekonał, że się wuj jej całkiem myli, bo on nawet myśli podobnej zycucia starca z posiadłości na rzecz Badmerów mieć nie mógł, że nawet i ojciec Rozyny dowiedziawszy się te-

gdy nie widział nikogo, gdy nikt nie mógł być świadkiem, wsił się starzec z boleści i płakał. Tak długo żyjąc, dziś nad samym już grobem oczekiwał się upadku rodziny.
Z jakąż teraz twarzą przyjmą go zmarli ojcowie?... Oni ma zostawili spuściznę nieknięctwa dziadów i imię bez skazy — a on co uczynił?...
Zdało mu się w nocy, że się trumny zmarłych ruszają, że odchylają wieka, by rzucić słoty przekleństwa na niego i jego całe działanie.

Zygmunt nie przelakłby się zycucia go z mienia i imienia poprzedników wuja, czego nigdy przecież nie pragnął; lecz podejżenie tego rodzaju musiało go zgniebić, a myśli niewdzięczności ciążyły na młodzieńcu kamieniem.

Z impetycznym starcem niepodobna dojeść było do rzeczy; myśl jedna po drugiej — coraz dziksza — nieprawdopodobniejsza — wyplwała na wierzch z mózgu rozdrażnionego starca; Zygmunt przeto błagał sam już o chwilę posuchania u hrabiny, która go z początku ani na oczy widzieć nie chciała, lecz ponieważ i największego grzesznika, jeśli się nawróci, Chrystus przyjął kazał, hrabina myślał o pokucie grzesznika, przyjęła siostrzeńca w swojej komnacie.

ciężkie miał on tam zadanie, zanim starszuszka przekonał, że się wuj jej całkiem myli, bo on nawet myśli podobnej zycucia starca z posiadłości na rzecz Badmerów mieć nie mógł, że nawet i ojciec Rozyny dowiedziawszy się te-

gdy nie widział nikogo, gdy nikt nie mógł być świadkiem, wsił się starzec z boleści i płakał. Tak długo żyjąc, dziś nad samym już grobem oczekiwał się upadku rodziny.
Z jakąż teraz twarzą przyjmą go zmarli ojcowie?... Oni ma zostawili spuściznę nieknięctwa dziadów i imię bez skazy — a on co uczynił?...
Zdało mu się w nocy, że się trumny zmarłych ruszają, że odchylają wieka, by rzucić słoty przekleństwa na niego i jego całe działanie.

Zygmunt nie przelakłby się zycucia go z mienia i imienia poprzedników wuja, czego nigdy przecież nie pragnął; lecz podejżenie tego rodzaju musiało go zgniebić, a myśli niewdzięczności ciążyły na młodzieńcu kamieniem.

Z impetycznym starcem niepodobna dojeść było do rzeczy; myśl jedna po drugiej — coraz dziksza — nieprawdopodobniejsza — wyplwała na wierzch z mózgu rozdrażnionego starca; Zygmunt przeto błagał sam już o chwilę posuchania u hrabiny, która go z początku ani na oczy widzieć nie chciała, lecz ponieważ i największego grzesznika, jeśli się nawróci, Chrystus przyjął kazał, hrabina myślał o pokucie grzesznika, przyjęła siostrzeńca w swojej komnacie.

ciężkie miał on tam zadanie, zanim starszuszka przekonał, że się wuj jej całkiem myli, bo on nawet myśli podobnej zycucia starca z posiadłości na rzecz Badmerów mieć nie mógł, że nawet i ojciec Rozyny dowiedziawszy się te-

M. Heydenreich
14, ulica Jagiellońska we Lwowie
Fabryka
wyróbów oczkowych
sprzedaż hurtowa i drobniowa
po cenach fabrycznych
Kamasze, kaftanki zdrowia i
kalesony, tudzież pończochy i
skarpetki moje
(surowe, białe, jednokolorowe i w psiki
z bawełny francuskiej „Jumel”, z nici
francuskich „El puror” a także jedwab-
nita i wełny, znane już są Szanownej Pa-
blizności, tak pod względem trwałości,
jak i sumiennego ich wykonania.
Skuteczne poręczenie prasy krajowej
wogo, które w moim przedsiębiorstwie
Szanowna publiczność wzwzględnie raczy
stawić mi w możności obniżenia cen
moich, a mianowicie:
Dla kupujących na tuziny, w każdym
gatunku i na każdą miarę, daję 5pro-
centową rabatu, na sumę 25 zł daję 6pro-
centową, na sumę 60 zł i wyżej daję 12pro-
centową rabatu.

Poszukuje się
dzierżawy apteki
o ile możliwości w miastach powiatowych
z obrotem rocznym co najmniej 8000 zł.,
zgłosić się pod adresem B. B. post res.
Sambor.

Konces. Zakład krowiankowy
pod dozorem władz sanitarnych
L. J. Kubickiego
weterynarza miejskiego i docenta wete-
rynarii poleca zawsze

świeża krowiankę
Cena fiol lub kostki podwójnej 1 zł.
Szczepienie w Zakładzie, przez do-
ktora medycyny wykonywane odbywa się
oddziennie od godz. 4 po poł. Wezwania
zś z etiakiem bez pośrednio.
Lwów, ul. Zyczakowska 1. 7.

PEŁNA WIDZIE
PIGULKI MORISONA
Pa ARTHAUD MOULIN
najlepsze za środków zrasznających
przeciwczerwonoczących krew we wszystkich
słabościach złego przytomia, skrofu-
licznych, listajach, wyrzucach skrótnych
i sepsis krwi. 1811 1-9
Skład główny w Paryżu u p. Arthaud
Moulin, aptekarska 80, ulica Louis le
Grand, we Lwowie skład wyciągu w
apt. p. Krzyżanowskiego obok Brygidki.

Notariusz w Kulikowie
poszukuje do swej kancelarii
Kandydata
członkajomnego z praktyką prowincji alba.
L. 12722/83.

Ogłoszenie.
Wody mineralne
KRYNICKIE
należące do szczerz felazystycznych i ze swej
skuteczności w różnych słabościach po-
wstałych z powodu choroby w Okręgu
Gaborczyński, w Hucie, w Friedmann, w
Jarosławiu Wiskocki, w Kijowie Masz-
czyk, Seidl, w Krakowie Goldwasser, Ha-
weika, Wentz; we Lwowie Goldbaum,
E. Meandrochowitz, Mikolajczak; w Prze-
myślu Kozłowski; w Tarnopolu Jamro-
giewicz; w Tarnowie Traun; w Warsza-
wie Heinrich, Lilopp, Kucharszowski, Zie-
miński; w Wiedniu Mattoni; w Winiu
Gruszwski.

Brozury i wykażenie udziela na
żądanie bezpłatnie c. k. Zarząd zdrojowy
w Kryniczy.



MATICO
wstrzykiwanie i kapsułki,
w słabościach męzkich jako najsku-
teczniejszy środek poleca apteka pod
„Złotym Lwem” we Lwowie,
Kalksta Krzyżanowskiego.
Fiaszka wstrzykiwań 40 ct.,
Kapsułki 50 ct.
wraz z dokładnym przepisem użycia.
Zamówienia z prowincji skutecz-
nie się odwrotną pocztą.

Podpisane jedynie, istotnie tani
źródło nabycia
kawy surowej
bezpośrednio importowanej z krajów
wzrostu, wysiła w workach po 40/4, kilo wagi
netto pocztą za pobraniem należyto-
ści ordynarne jakoteż wyborne
czyli te, mocne, aromatyczne,
niezmięknięte z gatunku po cenach
zniżonych za kilo netto, z opłatą
cła i franco, bez wydatków dla
klienta.
Perłowa Ceylon, najl. uleb. zł. 2.10
Perłowa Costarica zielona 1.76
Perłowa Manila, jama 1.65
Pa Ceylon, najlepsza niebieska 1.76
Ceylon B. dobra, zielona 1.66
Mocca, prawdziwa, arabska 1.84
Mocca, prawdziwa, Mocca, 26/24 1.64
Mocca, najlepsza ziobła Jawa 1.80
Cuba, najlepsza zrobiaziarn. 1.80
Jawa, wyborna zielona 1.54
Domingo, wyborna 1.44
Santos, smażona 1.38
Rio, bez posmaku 1.39
Bahia, dobra i mocna 1.24
Jamaica, mocna 1.28
R. MAITI, Tryjst.

LITOGRAFIA
J. Serafinowicza,
Plac Bernadyński, liczb 13, we Lwowie,
wykonuje za pomocą nowej maszyny pospiesznej pierwszej we Lwowie
z przyrządem do par; roboty lito i autograficzne tak o do artystym jak
i taniości lepiej niż za granicą, a to ze względu na to, iż kosta trans-
portu i opakowania odpada, jak i na to, że u nas robotnik jest tańszy
niż za granicą.
Okazy wystawione są: ulica Kręta, róg Hotelu Żorza, i Plac Berna-
dyński 1. 13, gdzie się znajduje litografia 2502 1 6

Flance (rozsady) jarzyn
najlepszych odmian:
Kartofelów, Kalarecy, Kapust głowiastych włoskich (kiel)
Salerów, Papryki i wszelkie inne, tudzież
KWIATÓW letnich wielu odmian rozsya bezpośrednio
Zarząd dóbr Teofila Łuckiego
w Melny poczta Strzelska nowe,
i **Główny Skład Nasion**
Teofila Łuckiego we Lwowie.
TURNIPS angielski i RZEPE pastewną
otrzymał świeży transport.

NAJNOWSZE
materje welniane i jedwabne
na suknie damskie, niemniej aksamity Lyon-
skie, sukienka, perkaliki, fulary, satyny, oxfordy,
zefiry itp. w największym wyborze poleca
Magazyn Schayerów
we LWOWIE

TRUSKAWIEC
(stacja pocztowa i telegraficzna.) 2479 3-10
Otwarcie pory kąpielowej dnia 1. czerwca.
Od trzech lat znowa w polskich rękach zo-
stają, a znany oddawna za swej nadzwyczajnej siły
leczniczej, szczególnie w cierpieniach reumatycznych,
posiada silne wody siarczane i solanki (źródła: Stanisława,
Ferdynanda, Edwarda) oraz słonogórkę, rozwałniające i moczo-
pędne źródła do picia (Marij, Bronisławy, Zofii i tak zwany
źródło „Nafty”); borowinę żelazistą i muł słonosiarkowy do kąpeli.
Liczba kąpeli wydanych w roku 1883: 20000.
Nowe zupełnie łaźniaki o 60 wytwornie urządzonej gabi-
natach, wzięwalnia pary sionej i wyciągu igliwia, leczenie elektryczne.
Nowe wygodnie urządzone pomieszkania z usnąg. Kaplica i na-
bożeństwo w obu obrządkach. Kilka restauracji i cukiernia z czy-
telnią. Rozmaite rozrywki i zebrania towarzyskie wraz z dobrą
kapela. Położenie zdrowe, podgórskie. Liczne oświetai przechadzki.
Wyteczki w okolicy: do Urycza, Rozhurca, do żup w Stebniku
i Drohobyczu, do kopalni nafty i worku ziemnego w miejscu
Borysławiu. Lekarz zdrojowy dr. **Zygmunt Bieger**, radca
zdrowia ze Lwowa. Apteka i skład wód mineralnych w miejscu
Dla ubogich chorych uwolnienie od taksy i zmniejszenie opłaty za
kąpiele za wykazaniem się świadectwem ubóstwa potwierdzonym
przez c. k. starostwo. Blizszych wiadomości udziela i przyjmuje
zamówienia na pomieszkania i powozy do pobliskich stacji kole-
jowych „Drohobycz” lub „Drohobycz-Truskawiec” za nadaniem
zadatku
Zarząd zdrojowy truskawiecki.

PATENT
Stachel-Zaun-Draht
zur reducirten Preisen.
Verkaufte Eisen- u. Stahldraht für Einfriedungen u. Spaliere.
Transmissionelle, Pfingel etc.
FELTEN & GUILLEAUME
Carlswerk, Mülheim a. Rh., bei Cöln.
General-Vertreter für Oesterreich-Ungarn:
EMIL PFAFF, WIEN, IX., Pellkangasse 18.
Depot für Prag: Jassy, Stadtpark 1004.

Ces. król. uprzyw.
galic. akcyjny
Bank hipoteczny
wydaje
we Lwowie i przez filie w Krakowie,
zerniowcach i Tarnopolu
Asygnaty kasowe
4 prot płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4 1/2 „ „ w 60 „ „
Lwów 7. stycznia 1884
Dyrekcja.
(Przedruk nie będzie płacony.)

Bulion
wymieniony, po nader niskiej ce-
nie, dostać można pod adresem:
A. Kisielewski
w Nadwórnie. 2590 1-4



Poszukuje
dzierżawy folwarku
w dobrym położeniu, objętości 100
150 morgów na 9 do 12 lat, przy
gościu i blisko miasta. Adres: **An-
toni Kulusek** w Strzeliach,
poczta Melnik w Czechach. 2594 1-2

Ogłoszenie konkursu.
Wydział Kółka Przyjaciół Muzyki
w Tarnowie
ogłasza niniejszem konkurs na posadę
dyrektora artystycznego, do której przy-
wiązana jest płaca w ilości 800 zł. ro-
cznie, oraz całkowity czysty dochód z je-
dnego koncertu, corocznie na benefit dy-
rektora urzędzić się mającego.
Oprócz głównego sadania Dyrektora
artystycznego, jakim jest przygotowywa-
nie i wyznaczenie koncertów i innych pro-
dukcyj muzycznych, kółka przyjaciół mu-
zyki będzie kierowanie niem i czynny
w razie potrzeby w nich udział, należąc
będzie także do jego obowiązków udzie-
lanie nauki śpiewu ochotnego męskiego i
żeńskiego w szkole przez to Towarzystwo
utrzymywanej. W razie zaś, gdyby dyre-
ktor udzielił prócz tego w tej szkole
nauki gry na fortepianie lub innym in-
strumente, albo śpiewu solowego, pobie-
rać będzie za tę naukę, osobne, według
liczby godzin oznaczony się mające wynag-
rodzenie. Chcący ubiegać się o tę po-
sadę, mają podać swoje zaproszone do-
kumentami wykazanie ich wiać, mo-
ralne prowadzenie się, wykształcenie tak
muzyczne jako i ogólne, tudzież dotych
czasową działalność w zawodzie muzyki
i praktyczne udzielenie do pełnienia wy-
żej wskazanych obowiązków, wnieść naj-
dalej do 31. lipca 1884, do Wydziału Kół-
ka Przyjaciół Muzyki na ręce prezesa tego
Towarzystwa Wgo Truskawskiego dy-
rektora c. k. gimnazjum w Tarnowie
przez cenzurę, że obok innych
kwalifikacji, biegłość przynajmniej śred-
niego stopnia w grze na fortepianie tu-
żniej znajomość języka polskiego należą
do koniecznych warunków otrzymania te-
posady.
Tarnów d. 23. maja 1884.
(Przedruk niebędzie opłacony.)
2566 1-3

Mieszanka traw pastewnych,
złożona z nasion ze zbioru 1883, z najszlachetniejszych gatunków traw
pastewnych, koniczyny, wywki i lotusów i z krowy, poleca bardzo do-
zasiania pastwisk kilkuletnich, jakoteż łąk nowych. Raz zasiane polewać
może lat 3 do 4 w ostrej sile, w drugim roku najwięcej wydaje, dlatego
składa takowa na rok jeden zasiewać
Na morg wysiewa się 15 kilogramów. — 60 kilogramów kosztuje 30 zł.
poleca
Główny skład nasion
J. STACHIEWICZA,
we Lwowie, plac Marjański, liczb 11.

Najlepszy saski wyrób!
Pończoch i skarpetek, bielizny i koronowych
także pończochki dla dzieci; **Kaftanki na lato**
przeciw zagniebnu w różnych kolorach; niepiszmaszki płaszcze
od deszczu, deszczochrony, angielskie płedy do poroży, najnow-
sze **brawaty, szalki, mankiety i kornierzyki** poleca po
najmiej zniżony cenach.
Główny skład płócien i gotowej bielizny
F. S. Bardasza
we Lwowie, na rzeciw Łobziska kat d y l. 9.

Zakład zdrojowo-kąpielowy
w Żegiestowie
otwarty od 1. czerwca do końca września.
Posiada przeszło 300 wygodnie urządzonych mieszkań, stacja
kolejowa (przystanek) przy samym zakładzie, tudzież c. k. urząd
pocztowy i telegraficzny, apteka, dom restauracji, piekarnia, wspa-
niała sala, świeżo wykończona w domu zdrojowym w tym samym
gmachu kryty chodnik i zdroj wody mineralnej, najsilniejszej
szczerzy żelazistej, kąpiele mineralne, borowinowe i nader ważne
kąpiele popradowe, równające się kąpielom morskim.
Blizszych wyjaśnień udziela i oraz zamówienia na mieszka-
nie przyjmuje Zarząd kąpielowy.

Kąpiele Cieplice-Schönau
(Czechy).
2 97 1 3
Kurhauz zum „Feldmarschall Laudon“.
położony pośród parku, przy placu koncertowym, naprzeciwko
węzłowych łaźni, tudzież w pobliżu łaźni kamiennych i
nowych łaźni, z dobrze urządzonymi mieszkaniami, dziennie
od 60 ct. i wyżej, poleca się do przyjęcia gości kąpielowych.
Począwszy od 1. sierpnia znacznie niższe ceny.

Z powodu stosunków rodzinnych do
sprzedania zaraz 2 96 1 3
Folwark
w powiecie Lisko, o 1 1/2 godziny drogi
od stacji kolei żupkowskiej, obejmujący
230 morgów, z których 100 pól i ogrodów
około 80 lasu a reszta pastwiska, mający
na swoich gruntach **Naftę**, o której
wydobycie toczą się władze układy z
jednym z Towarzystw eksploatacyjnych.
Blizsza wiadomość w Redakcji pisma lu-
dowego „Niedziela” w gmachu sejmowym.

Dr. Antoni Mars
Docent uniwersytetu Jagiellofi.
ordynować będzie
w Kryniczy
pod „PAGATEM”
począwszy od 15. czerwca.

Poszukuje w okolicy górskiej
niedaleko od kolei żelaznej po-
mieszkania na 4-6 tygodni letnich
o 2 pokojach z dobrym widem dla dwu
osób i matki. Warunek konieczny **bardzo**
bliski las i rzeka. Uprzejme
ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety
Narodowej” pod lit. A. U.

Materje niciane
na ubrania męskie tókied od 80 ct.
i wyżej w wielkim wyborze
poleca handel
F. KNAUERA
pod **stetym Lwem**
plac Kapitulny 1. 3.
Próbki na żądanie odwrotną po-
cztą franco.

Na sprzedaż folwark
osobno ciału tabularne atnowicy w Sam-
borzku pół mili od dworca Kolejowego
z przetrznią 105 morgów dobrej gleby,
w tejsze lasu wysokopiennego 5 morgów,
sad, ogrody, staw, budynki obrzarne i
lokalnie z doborowym inwentarzem ży-
wym i martwym, z obławami wyżej 90
kory w polowie osimnia. Zgłosić się do
auditu korzenego B. Bukistyrski w
Samborze

!! Pięć medalów za usługi !!
PILIPTON
włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnym użyciu przywraca piękny
naturalny kolor. **Pilipton** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które
pod wpływem tego smakołkiego środka odzyskują pierwotną barwę.
Cena flakonu 1 zł. 50 ct.
== **WALENTIN** ==
najskuteczniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje,
cebulki włosowe wzmacnia i do wytworzenia i porostu włosów pobudza.
Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają
się pięknym włosom. Ceny flakon 3 zł. Pół flakon 1 zł. 60 ct.

Mydła toaletowe, higieniczne, kosmetyczne, do golenia brody, gli-
cerynowe, i t. p. z różnymi zapachami tak do twarzy, jak
do rąk od 10 ct. do 1 zł.
Środki do wywabiania plam.
== **NIGRETINA.** ==
Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwałe i
piękny kolor czarny lub ciemny **Cena 1 zł**
Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do
porostu. Flakonik 50 ct.
Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypa-
danu włosów. — Butelk 80 ct.
Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się lu-
pisy, ożywia, utrwała barwę i polak tycha. —
Flakon 80 ct.

J. IHNATOWICZ
magister farmacji i chemik sądowy.
Nabyć można: we LWOWIE w Fabryce ul. Kopernika 1. 8,
i Filii ulica Halicka 1. 25, w Krakowie Sukienice 1. 20, i we
wszystkich renomowanych sklepach i aptekach.

LUBIEŃ
Zakład kąpielowy siarczany
3 mile od Lwowa,
otwartym zostaje z dniem 25. maja.
Od blisko 100 lat odwiedzany przez chorych, Zakład okazał się
skutecznym w różnych formach reumatyzmu i dny nerwobola, cierpie-
niach skórnych i sirofulicznych, w przewleczonych zrostach metalami,
w rozlicznych obrzkaach po zapaleniach, w niedowładach i porażeniach
czuciowych, kile astrojowej i t. d.
Zakład odwiedza około 900 os. b. 2590 1-5
Urząd nie zupełne na r. b. znacznie ulepszył ne
Zamówienia na mieszkania przyjmują i blizszych wyjaśnień udziela:
Zarząd Zakładu kąpielowego w Lubieniu.

Saxlehnera źródło wody gorzkiej
HUNYADI JÁNOS
analizowana przez **Liebigs, Bunsena, Freseniusa** i przez pierw-
szoorzędnych znakomitości medycyny jako wyborny środek leczniczy wypró-
bowany, zastępuje siuszenie jako była polecona jako
najwysmienitaza i najsukuteczniejsza
ze wszystkich wód gorzkich.
Miedzy innymi wyraża się o niej także pan c. k. tajny radca prof.
Dr. B. S. Schultze w Jenie: „Daję jej pierwszeństwo przed innymi wo-
dami gorzkimi.”
Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach, je-
dnakże uprasza się wyraźnie łąd Saxlehnera wody gorzkiej.
Właściciel: **Andreas Saxlehner, Budapest.**

Ślawnym w świecie
jedynym w swym rodzaju, zbadanym wielokrotnie jako niezawodny, jest
Fr. Palma nowy zamorski proszek na owady
(transatlantische Insect powder)
którego nie należy zaniedbać i swyczącym prozkiem na owady.
Używany bywa z wymienionym skutkiem na wynis-
czenie i zupełne wytopienie (przy użyciu specjalnie ku te-
mu zrobionego zasympowacza, wszelkich owadów, a szezo-
gólnie: pluskw, szwabów, karakonów, mrówek, psot,
much, kleszców psasich, szwabików itp.
Tylko ten prawdziwy, jeżeli opatrzony jest uboczny
znakiem na puszkach blaszanych.
Oprzodającym znaczący robot.
Skład we Lwowie u pp. knpów: Karola Klimowicza, St Markiewicza,
Karola Balthazara, w Towarzystwie spożywczym, w apt. Zyg. Ruckera. Zle-
cenia przyjmuje jeneralny zastępca J. Reischeld we Lwowie. 210 1-5

Ciągnienie już 3. czerwca!
Promesy na losy z r. 1864
całe 4 zł. 25 ct., połówki 2 zł. 25 ct. i stempel.
Główna wygrana 150.000 zł.
Przy ciągnienu dnia 1. kwietnia rb. padła główna wygrana losu
komunalnego w kwocie zł. 200.000 na promesę przez nas sprzedaną.
Wechslergeschäft der Administration des
Wiedeń „**Mercur**“ Ch. Cohn,
Strobelgasse 2. Wollzelle 10.
we Lwowie w kantorze Augusta Schellenberga.